

**Izabela Skórzyńska, Anna
Wachowiak**

**Działania obywatelskie w wymiarze
regionalnym na Ziemiach
Zachodnich i Północnych (ZZiP)
Polski wobec historii pamięci
niemieckiej : jaka przeszłość dla
przyszłości?**

Edukacja Humanistyczna nr 1 (32), 19-34

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Izabela Skórzyńska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Anna Wachowiak
Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP
w Szczecinie

DZIAŁANIA OBYWATELSKIE W WYMIARZE REGIONALNYM NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH (ZZIP) POLSKI WOBEC HISTORII PAMIĘCI NIEMIECKIEJ. JAKA PRZESZŁOŚĆ DLA PRZYSZŁOŚCI?

Słowem wstępu

Czas i przestrzeń to fundamenty naszej tożsamości. Według Jean Claude Kaufmanna „tożsamość jest naszą własną prawdą, która w swoich znaczeniach zawiera paradoks, albowiem czyni ona człowieka podobnego do innych, a zarazem od innych różnego, niepowtarzalnego. Oprócz wyjątkowości, którą posiada każda osoba, jesteśmy podobni do innych członków społeczności lokalnej, dzieląc z nimi przestrzeń, wchodząc w bezpośrednie interakcje czy nawiązując więzi”¹. Pojmowanie przestrzeni społecznej jako obszaru, który zamieszkują ludzie, prowokuje badaczy do analizy związków między niematerialnymi i materialnymi cechami danego terenu². Każda zajmowana przez określoną zbiorowość przestrzeń jest swoistym obszarem kulturowym. Pojęcie to wprowadził Aleksander Wallis. Kościoły, cmentarze, budynki, pomniki i wszelkie obiekty zabytkowe związane z kulturą i historią danej społeczności stanowią swoistą świętość, która ma nie tylko wymiar materialny, ale i duchowy, a naruszenie których jest piętnowane przez prawo i obyczaj, co sprawia, że wybrane obszary mają nie tylko znaczenie użytkowe, ale również symboliczne³.

¹ *Dom otwarty/dom zamknięty?* pod red. I. Skórzyńskiej, A. Wachowiak i in., Poznań 2014, [w:] *Tożsamościowe komponenty krajobrazu pogranicza*, I. Miedzińska, s. 255.

² B. Jałowicki, M. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2008, s. 317.

³ Tamże, s. 318.

Jak pisze T. Cegiełka⁴, przestrzeń „nie tylko jest wartością, ale i posiada wartość, jest więc zawłaszczana. Własność przestrzeni potwierdzona jest prawem, a sam akt zawłaszczenia przestrzeni ma charakter społeczny. Nie ma fragmentu terenu, który nie byłby czyjąś własnością. Jej właścicielem może być państwo, instytucja, zbiorowość terytorialna (własność komunalna), przedsiębiorstwo oraz właściciele prywatni. Jednakże prawo własności nie zawsze pokrywa się z rzeczywistym władaniem danym obszarem, w szczególności w dziedzinie życia codziennego. Na przykład: właścicielem mieszkania może być miasto, lecz dany lokal jest prywatną i intymną przestrzenią określonej rodziny⁵.

„Według Stanisława Ossowskiego w ten sposób krystalizuje się nasza pierwotna tożsamość i przynależność do ojczyzny prywatnej. Wszystkie następne tożsamości utworzone pod wpływem zmian odgrywanych ról społecznych, czy też wskutek zmiany miejsca zamieszkania są wtórne i może być ich wiele. Według Edwarda W. Saida, tożsamość zależy od naszej woli, nie jest czymś danym przez naturę czy historię”⁶.

Można wyróżnić dwa stany tożsamości, które zostały zdefiniowane w pracach naukowych. Tożsamość może mieć postać:

- stabilną - odczuwalną, o znaczeniu zbiorowym, przypisaną do miejsca i podzielaną przez innych członków zbiorowości,
- płynną – zmienną, zależną od kontekstu, o charakterze indywidualnym⁷.

Naszym zdaniem tożsamość i pamięć zbiorowa nie istnieją, ale są tworzone. Pojęcie tożsamości dewaluje się poprzez używanie go wobec wszystkiego, co uważa się za ważne z punktu widzenia przynależności do wspólnoty.

Tożsamość narodowa i lokalna tworzą swoistą odmianę tożsamości społecznej i kulturowej, która jest kreowana w odniesieniu do określonego terytorium, jego cech indywidualnych i nieuchwytnych wartości wywierających istotny wpływ na jej kształtowanie.

Przełom, jaki nastąpił w Polsce w związku z transformacją, otworzył ciągle obecną w przestrzeni publicznej debatę na temat kształtu demokracji lokalnej i partycypacyjnej a w tym, tożsamości lokalnej, regionalnej. Ważne miejsce w tej debacie zajmuje, wywołane postępującą regionalizacją przeszłościowych narracji, pytanie o skutki pluralizacji tej/tych pamięci, o lokalne otwarcia wspólnot lokalnych na różne, często nieobecne wcześniej w publicznym dyskursie, interpretacje przeszłości, tak narodowej, jak i regionalnej/lokalnej. Ta pluralizacja pamięci przeszłości zarazem ubogaca, jak też istotnie komplikuje obraz wspólnoty narodowej jako wewnętrznie jednorodnej i spójnej, co skłania nas do postawienia następujących pytań szczegółowych: (1) jakie i czego dotyczące pamięci (tożsamości) praktykują dziś wspólnoty lokalne/regionalne w Polsce, zwłaszcza na ZZiP Polski?; (2) czy w istocie pluralizacja pamięci lokalnej/regionalnej prowadzi do osłabienia wspólnoty narodowej i jej państwa; (3) czy kryzys ekonomiczny i pozostający z nim w re-

⁴ T. Cegiełka, 2015, fragment nieopublikowanej pracy magisterskiej, pisanej pod kierunkiem A. Wachowiak.

⁵ B. Jałowiecki, M. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2008, s. 318-319.

⁶ *Dom otwarty/dom zamknięty?* pod red. I. Skórzyńskiej, A. Wachowiak i in., Poznań 2014, [w:] *Tożsamościowe komponenty krajobrazu pogranicza*, I. Miedzińska, s. 255.

⁷ Tamże, s. 255-256.

lacji: kryzys polityczny, kulturowy, tożsamościowy, mają wpływ na kształtowanie się otwartej/zamkniętej polityki regionalnej teraz i na przyszłość? (4) i wreszcie czy, wobec zmian tożsamościowych (idei i praktyk) zachodzących dziś w różnych regionach Polski i Europy, określonych jako kryzys definiensu regionalizmu”, możemy mówić o współczesnym regionalizmie, jako o tym „co jest dane”, czy jako o tym „co jest do wypracowania?”⁸.

Polska, posiadając trudną i bogatą spuściznę historyczną, naznaczoną rozbiorami, doświadczeniami wojen, powstaniem państwa polskiego po I wojnie światowej, a po II wojnie światowej przesunięciem granic na zachód o kilkaset kilometrów, równoleżnikowymi, masowymi migracjami ludności polskiej z dawnych kresów wschodnich na „ziemie nowe”, czyli na ZZiP Polski oraz ludności niemieckiej z dawnych obszarów wschodnich III Rzeszy na zachód, do 4 powojennych stref okupacyjnych, to ważne fakty, które zdecydowały o specyfice polskich regionów. Polska, jako kraj postkomunistyczny od 1989 roku, nowy członek UE od 2004 roku, staje w obliczu zupełnie nowych realiów regionalnych i wyzwania w tym zakresie.

Ścisłym kontekstem dla tych faktów jest nasze pytanie o związek tego procesu z dającym się zauważyć stopniowym powrotem pamięci niemieckiej przeszłości na ZZiP Polski (zwłaszcza skupimy się na Gdańsku, Wrocławiu oraz Szczecinie jako właściwym kontekście dla tej analizy) oraz wybrane praktyki i formy, jakie ta właśnie pamięć kulturowa tam przyjmuje. Reprezentują one dawniejszą niemiecką przeszłość tych obszarów. Proces ten stanowi odwrócenie działań charakterystycznych do 1989 roku, polegająca na zacieraniu śladów niemieckiej przeszłości tych terenów.

Jak zauważa Anna Wolff-Powęska: „Uobywatelnienie historii znalazło wyraz w przywróceniu miejscowościom i regionom historii i pamięci w całym jej wielokulturowym wymiarze”⁹. Przekłada się to na bogate inicjatywy obywatelskie¹⁰.

Monitoring i rejestracja tych praktyk w stosunkach polsko-niemieckich, mających charakter lokalny, jest elementem stanowienia nowego ładu społecznego po 1989 roku. Tworzą go nowe organizacje i stowarzyszenia, stawiające sobie za cel pielęgnowanie wielokulturowej przeszłości i budowanie nowej, demokratycznej rzeczywistości w skali lokalnej.

Sposoby budowania pamięci kulturowej związanej z niemiecką przeszłością na obszarach ZZiP to przejawy inicjatyw tzw. nowych ruchów społecznych. Jednocześnie, co warto mieć na uwadze, wiele ruchów społecznych posiada jakby swój odpowiednik w postaci kontrruchu¹¹, dotyczy to także analizowanej przez nas problematyki, co poka-

⁸ Por. K. Krzysztofek, *Pogranicza i multikulturalizm w rozszerzonej Unii*, „Studia Europejskie” 2003/1. T. Barazon, „Soglitude” – *introducing a method of thinking thresholds*, „Conserveries Mémorielles” 2010/7. Por. *Jaka Europa? Regionalizacja a integracja*, pod red. P. Buczkowskiego, K. Bondyra, P. Śliwy, Poznań 1998, [w:] *Regionalizm w Polsce a zjednoczenie Europy*, P. Śliwa, s. 168-169; oraz I. Skórzyńska, A. Wachowiak, W. Urbanik red., *Kryzys definiensu regionalizmu w Polsce. Aspekty historyczno-socjologiczne 2015* wyd. IH UAM

⁹ A. Wolff-Powęska, *Polskie spory o historię i pamięć*, „Przegląd Zachodni” 2007, nr 1, s.23. Także za: R. Traba R., 2006, *Walka o kulturę*, „Przegląd Polityczny”, 2006, nr 75, s. 53.

¹⁰ Por. A. Szpociński, *Różnorodność odniesień do przeszłości lokalnej*, [w:] *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski [red.], Warszawa 2006, s. 153-173.

¹¹ T. Giegiełka, op. cit.

żemy na wybranych przykładach. Może to nieco skomplikować postawienie jednoznacznej diagnozy, jaka jest tam przyszłość niemieckiej pamięci kulturowej dla przyszłości.

1. Regionalna, lokalna polityka historyczna/pamięci

Uwzględnienie wielokulturowej, w tym zwłaszcza niemieckiej specyfiki polskich ziem zachodnich i północnych, których historia przez wieki ciążyła także ku Zachodowi Europy, stało się możliwe dzięki przyjęciu przez nas perspektywy regionalnej i lokalnej (uwzględnienie terytorialnych oraz kulturowo-historycznych wyróżników regionu, jako konstytutywnych dla myśli, badań i praktyk regionalnych), co ma ścisły związek, jak już powiedziano, z transformacją i demokratyzacją życia społecznego w III RP.

Jak zauważa niemiecki historyk August Winkler, w roku 1990 „po raz pierwszy od 300 lat kwestia niemiecka (zjednoczenie kraju) i kwestia polska (odzyskanie suwerenności) nie były ze sobą w konflikcie, lecz się nawzajem uzupełniały i wspierały. Dlatego po ostatecznym uznaniu granicy na Odrze i Nysie przez zjednoczone Niemcy w listopadzie 1990 r. można było na nowo zdefiniować wzajemne odniesienia między Polską i Niemcami w nowej Europie. Bywają traktaty niewarte papieru, na którym zostały spisane, bo były jedynie taktycznym manewrem. Ale bywają też takie, które na pokolenia kształtują relacje między partnerami. Podpisany w Bonn 17 czerwca 1991 r. polsko-niemiecki „Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” stał się trwałym fundamentem nowych, partnerskich stosunków między obydwojoma państwami i społeczeństwami”¹².

Mijające 24 lata od podpisania wspomnianego traktatu wywołują rozmaite refleksje. Mieszczą się tutaj i te, związane z polityką historyczną i polityką pamięci, wpisana, po raz pierwszy po II wojnie światowej tak wyraźnie, w kontekst polityki regionalnej i lokalnej. Jak zauważa Bartosz Korzeniewski, w Polsce po roku 1989 widoczne jest „postępujące różnicowanie się publicznego dyskursu o przeszłości, wyrażające się w dopuszczeniu różnorodnych interpretacji historii i uwzględnieniu wielu różnych, często sprzecznych ze sobą perspektyw widzenia wydarzeń historycznych, a nade wszystko otwarcie nieskrępowanej możliwości dokonywania się takiego różnicowania przez zapewnienie poszanowania wolności słowa oraz swobody obiegu wyobrażeń o przeszłości. Zróżnicowany dyskurs publiczny o przeszłości przekłada się na sferę pamięci oficjalnej, która otwiera się niejako na różne, często nieobecne dotychczas interpretacje przeszłości narodowej”¹³. Na fali opisanej przez Korzeniewskiego pluralizacji objawiły się także, podniesione przez cytowanego autora, pamięci regionalne i lokalne¹⁴.

Andrzej Szpociński wskazuje na istniejącą współzależność między pamięcią lokalną (związaną z określonym terytorium) i pamięcią regionalną odnoszącą się w pierwszym

¹² *Polska - Niemcy 20 lat traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*. Dodatek do tygodnika „Polityka” nr 23/ 2810 z dnia 1.06-7.06.2011, s.1.

¹³ B. Korzeniewski, *Transformacja pamięci. Przewartościowania w pamięci a wybrane aspekty funkcjonowania dyskursu publicznego o przeszłości w Polsce po 1989 roku*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2010, s.117.

¹⁴ Tamże.

rzędzie do kulturowych wyróżników regionu. Dlatego też, jak sugeruje, możliwe jest użycie dwóch terminów aby opisać wspólnoty zarazem terytorialne i deterytorialne, choć wykształcenie się i trwanie tej ostatniej zależy także od czynnika terytorialnego¹⁵.

Ta pluralizacja pamięci przeszłości zarazem, i ubogaca, i istotnie komplikuje obraz wspólnoty narodowej jako wewnątrznie jednorodnej i spójnej, co skłania nas do postawienia następujących pytań szczegółowych: (1) jakie i czego dotyczące pamięci (tożsamości) praktykują dziś wspólnoty lokalne/regionalne w Polsce zwłaszcza na ZZiP Polski; (2) czy w istocie pluralizacja pamięci lokalnej/regionalnej prowadzi do osłabienia wspólnoty narodowej i jej państwa; (3) czy kryzys ekonomiczny i pozostający z nim w relacji: kryzys polityczny, kulturowy, tożsamościowy, mają wpływ na kształtowanie się otwartej/zamkniętej polityki regionalnej teraz i na przyszłość? (4) i wreszcie czy, wobec zmian tożsamościowych (idei i praktyk) zachodzących dziś w różnych regionach Polski i Europy, które zidentyfikowaliśmy jako „kryzys *definiensu* regionalizmu”, możemy mówić o współczesnym regionalizmie, jako tym „co jest dane” czy jako tym „co jest do wypracowania?”.

Tak postawiony problem/problemy związane z kryzysem *definiensu* regionalizmu trafnie organizuje, inspirująca dla naszych rozważań, typologia regionalnych/lokalnych kultur pamięci, zaproponowana przez Andrzeja Szpocińskiego. Autor ten wymienia odpowiednio: (1) model pamięci regionalnej ufundowany na relacji region-naród, gdy pamięć: „o wydarzeniach (osobach, wytworach kulturowych) związanych ze społecznością regionalną lub lokalną, cenionych i upamiętnianych na różne sposoby [jest praktykowana I.S., A.W.] przede wszystkim dlatego, że reprezentują wartości (idee, wzory zachowań) ważne z punktu widzenia narodu, którego ta społeczność jest członkiem”¹⁶. Model ten dopowiada cechy konstytutywne regionu zamkniętego, gdzie nie to, co „tutejsze”, a tylko „tutejsze”, które można zidentyfikować jako narodowe, leży u podstaw kształtowania się tożsamości regionalnej czy lokalnej. (2) Model pamięci typu region – wspólnota ponadnarodowa, który kształtuje się, gdy centrum nie legitymizuje tożsamości regionalnej/lokalnej, a ona sama czerpie siłę ze związków z wieloma innymi centrami, akcentując własny regionalny/lokalny wkład w dziedzictwo ponadnarodowe.¹⁷ (3) Model typu *signum loci* w dwóch wersjach, gdy: (a) kultura pamięci lokalnej/regionalnej fundowana jest na wyróżnikach regionu dziedzicznych „nie po przodkach”, ale „wraz z obszarem, na którym się znajdują jej ślady”¹⁸. W takiej sytuacji eksponowanie wartości dziedzictwa „dokonuje się z pominięciem grupy, która dziedzictwo owe wytworzyła, a oderwane od grupy dziedzictwo staje się przede wszystkim etykietką, znakiem rozpoznawczym miejsca.”¹⁹; (b) gdy jest to kultura pamięci „niepowiązana ze ściśle określoną zbiorowością” i pojmowana jest jako „zbiór zasobów, do którego dostęp nie jest limitowany członkostwem w grupie, lecz jedynie kompetencjami”. Ta kultura: „wiąże się z procesami globalizacji, z otwartością na

¹⁵ A. Szpociński, *Różnorodność odniesień do przeszłości lokalnej*, [w:] *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, red. A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 51.

¹⁶ Tamże, s. 153-173.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

przepływ informacji i dóbr. Upowszechnienie się w danej zbiorowości kultury pojmowanej jako zbiór dóbr i informacji, z którego można korzystać w dowolny sposób, czyni jej członków otwartymi na inne kultury, a samą różnorodność wartością szczególnie przez nich cenioną.”²⁰

Tytułowe „obywatelnienie” historii pamięci niemieckiej w wymiarze regionalnym na ZZiP Polski, to, jak powiedział obrazowo Jan Józef Lipski²¹ „nowe życie pod starymi dachami”, czyli liczne przejawy otwartego patriotyzmu obywatelskiego. Jedną z tez wspomnianego autora, sformułowaną na początku lat 80. XX wieku było to, że w dążeniu do wolności i demokracji, Polacy muszą ponownie przemyśleć (podjąć krytycznie) historię i pamięć mniejszości narodowych, etnicznych i religijnych zamieszkujących onegdaj wielokulturową Polskę – dziś spadkobierczynią nie tylko polskiej, ale także niemieckiej, żydowskiej, ruskiej i tatarskiej spuścizny. A także, że konieczne jest przeobrażenie w stosunkach Polski z jej sąsiadami.²² Zatem stawianie pytania o przeszłość dla przyszłości jest tutaj jednym z kluczowych pytań, lecz i zadań.

2. Czy istnieje pułapka „europejskości” regionów?

Wielu badaczy zastanawia się obecnie nad tym, czy „europejski bodziec może wpłynąć w przyszłości na porządkowanie krajobrazów pamięci w kierunku ich stopniowej europeizacji, szczególnie w słabo dotąd postrzeganej przestrzeni regionalnej i lokalnej. Za motywami nobilitowania wyróżnionych miejscowości i podnoszenia prestiżu ich władz, stoją względy praktyczne, dotacje na utrzymanie, renowację i reklamę, korzyści z turystyki itd. Nasycenie przestrzeni symboliką europejską, może wprawdzie zniwelować cierpiętniczy wymiar polskich miejsc pamięci narodowej, w których – jak stwierdził Andrzej Paczkowski – zbyt dużo jest martyrologii. To trafne spostrzeżenia Jerzego Kołackiego. Jego też zdaniem europeizacja, wyraźna w wielu obszarach życia publicznego,” ma z pewnością walor emancypacyjny, szczególnie dla zaniedbanych regionów w Polsce. Proeuropejskość oznacza dla wielu środowisk nobilitację, nowoczesność, i poprawę jakości życia, a dla regionalnych i lokalnych władz konkretne dotacje finansowe. Można jednak spytać, czy w tych procesach nie kryje się ryzyko utraty narodowej i regionalnej tożsamości. Z jednej strony wybór i nadanie (wielu - przyp. Autorek) obiektom rangi europejskiej może ułatwić wypracowanie szerokiego regionalnego kanonu „miejsc pamięci” odpowiadających normom UE i włączenia ich do europejskiego dziedzictwa kulturowego, a z drugiej grozi wyparciem regionalnej specyfiki. Zastanowienia wymaga propagowana przez Agendę Kultury UE koncepcja tworzenia wspólnej europejskiej tożsamości kulturowej wg zasady „jedności w różnorodności”, polegająca „[...] na poszanowaniu kulturowego plura-

²⁰ Tamże.

²¹ J. J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. (Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)*, (*Two Home-lands - twopatriotisms. Remarks on national megalomania and xenophobia of Poles*), reprint: „Gazeta Wyborcza” 2006/09/26.

²² Tamże.

lizmu w Europie i poszukiwaniu wspólnych elementów kulturowych, stanowiących spoiwo dla różnorodnych kultur państw członkowskich Unii”.

„Pomimo wzniosłych intencji i składanych w dobrej wierze deklaracji istnieje niebezpieczeństwo zdominowania i skolonizowania kultur narodowych i regionalnych przez modele kreowane przez najsilniejsze państwa w Europie i sprowadzenia ich do wymiaru folklorystycznego sentymentalizmu” Problem ten jest o tyle istotny, że czynnik ten będzie brany pod uwagę przy wyborze opcji (strategii) interpretacyjnych badanych i opisywanych miejsc pamięci, europejskiej lub narodowej.”

W podobnej perspektywie niektórzy działacze lokalni na ZZiP Polski postrzegają aktualizowanie niemieckiego dziedzictwa. Szczeciński syndrom tak zwanej Sediny - jak go nazwałyśmy, dla zobrazowania szerszych i liczniejszych procesów na ZZiP Polski, (czyli zwycięstwo przeciwników aktualizacji tego znanego symbolu - ikony przedwojennego Szczecina), jest tutaj co najmniej znamieny. Również inny szczeciński przykład, ilustrujący tę tendencję, to podręcznik do wiedzy o regionie: „Szczecin - moje miasto”, autorstwa Małgorzaty Machałek, uwzględniający jedynie powojenną historię miasta. Na przeciwnym biegunie sytuuje się inicjatywa prof. Tadeusza Białeckiego, z jego Encyklopedią Szczecina - kompendium wiedzy o mieście. Encyklopedia ta z kolei ,reklamowana jest jako rekwizyt, potrzebny w każdym szczecińskim domu. Szczególnie aktywna w jej dystrybucji okazała się księgarnia pod nazwą (nomen omen) Sedina, usytuowana na jednym z głównych szczecińskich traktów, czyli na Alei Wyzwolenia. Encyklopedia ta, szczytująca się już drugim wydaniem, (licząca aż 1600 stron, oraz 109 tys. haseł i 1000 fotografii), jest opracowaniem kompletnym, czyli uwzględniającym wielowiekową, a więc także niemiecką, (jak i pod różnobarwną flagą) - przeszłość miasta.

Jak zauważył w swojej pracy T. Cegiełka, „[...] istnieją problemy społeczne, które wymuszają powstawanie ruchów działających przeciw innemu ruchowi. Za ich przyczyną tworzą się pary „ruchów i kontr-ruchów”, które działają w nieustannym konflikcie i aktywizują się w zależności od kwestii podnoszonych przez swoich oponentów. Przykładem takich ruchów mogą być na przykład działania na terenie Szczecina dwóch portali internetowych: „Sedina” i „Antysedina”. Portal Antysedina jest tutaj doskonałym przykładem antyeuropejskich fobii, czy też obaw, które scharakteryzował J. Kołacki, mówiąc o pułapkach włączania dziedzictwa poszczególnych regionów do europejskiej całości, na zasadzie de pluribus unum, według koncepcji Agendy Kultury UE. Z kolei Sedina jest przykładem odwrotnym, właśnie otwartości, akceptacji europejskości regionów i partycypacji w ich dziedzictwie, na zasadzie genius loci w ramach trzeciego z modeli kultury regionalnej, wskazanych przez A. Szpocińskiego. Warto więc może w tym miejscu przywołać refleksję J.P Sartre’a, będącą jakby mottem przewodnim zacytowanego już tutaj artykułu J. Kołackiego, iż „Przeszłość organizuje się wciąż na nowo wraz z terażniejszością”. Zatem do końca nie jesteśmy właściwie w stanie przewidzieć, która w danym momencie tendencja weźmie górę.

3. Tożsamości postmigracyjne na ZZiP Polski

Na fali oddolnych, lokalnych, środowiskowych odniesień do przeszłości polsko-niemieckiej, dostrzegamy odmienne od oficjalnych (narodowych, państwowych), „małe polityki zagraniczne”, które przebiegają wskroś publicznej debaty i oficjalnych praktyk aktualizowania przeszłości, gdzie tezy na temat stosunków polsko-niemieckich artykułowane są często, w tym, drugim przypadku, w kategoriach poprawności politycznej, lecz nie służące, co oczywiste, konstruowaniu postmigracyjnej tożsamości.

Jak wspomnieliśmy, wśród inicjatyw obywatelskich możemy spotkać zarówno postawy konstruowania tożsamości postmigracyjnej na ZZiP Polski zarówno w odniesieniu do niemieckiej przeszłości i historii oraz unikalnej kultury tych obszarów z tą historią związanych, czyli budowania tej tożsamości między innymi z uwzględnieniem historycznej pamięci ponemieckiej tych obszarów, jak i postawy na drugim biegunie, a więc budowania tej tożsamości głównie w oparciu o ich polską kartę oraz wzmacniającą ją symbolikę, mocno wpisującą się w pejzaż miasta. W tym drugim przypadku w Szczecinie np. może uderzyć taki kultowy, mocno zmitologizowany obiekt, jakim jest rzeźba Pomnik Czynu Polaków, umiejscowiona w Parku Kasprowicza, vis a vis Jasnych Błoni, (jest to piękne, historyczne założenie parkowe, o wyjątkowych walorach przyrodniczo-krajobrazowych oraz estetycznych), ulubione miejsca spacerów szczecinian, jak i, o czym warto wspomnieć, także miejsce pielgrzymki Jana Pawła II. Właśnie w tym miejscu usytuowano Pomnik Czynu Polaków, dzieło wybitnego polskiego artysty rzeźbiarza Gustawa Zemły. Warto zwrócić uwagę, iż rzeźba ta zawiera swego rodzaju historyczne przekłamanie. Wizja artystyczna Trzy pokolenia - Trzy orły, znana jako właśnie „Pomnik Czynu Polaków”, dedykowana jest „jako wyraz szacunku i podziękowania za walkę, pracę i naukę dla ojczyzny, trzem pokoleniom Polaków: (My pytamy, jakim? Przyp. Autorek)

1. Polonii szczecińskiej sprzed II wojny światowej,
2. Pionierom powojennego Szczecina,
3. Pokoleniu rozbudowującemu miasto.

Pomnik został wzniesiony z okazji 35 rocznicy Odrodzenia Polski. Odsłonięcia pomnika dokonano 3 września 1979 r. w 40. rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej²³.

Uwagi krytycznej wymaga punkt pierwszy, czyli pierwsze pokolenie Polaków w Szczecinie, a więc Polonia szczecińska sprzed II wojny światowej. Jak można wyczytać z urzędowych statystyk z tego okresu, była ona bardzo nieliczna, wręcz symboliczna, bo było to około 200 osób w chwili zakończenia II wojny światowej (w momencie wybuchu II wojny światowej Szczecin liczył 270 000 mieszkańców i był zamieszkiwany przez około 1000 Polaków. A więc właściwie Polonia tamtejsza miała raczej niewielki wkład w to miejsce przed wojną. Lecz pomnik sugeruje zupełnie inne proporcje.. wielki czyn !

Przykładem z drugiego biegunu, (czyli aktualizacji niemieckiego dziedzictwa), a właściwie z pierwszego, zgodnie z chronologią naszego dyskursu, również przykład ze

²³ https://pl.wikipedia.org/wiki/Pomnik_Czynu_Polak%C3%B3w, odczyt: 24-07-2015.

Szczecina, jest tzw. trwała ruina, w planach czekająca na rewitalizację. Chodzi o „**wieżę Quistorpa** (niem. *Quistorpturm*) – wieża widokowa znajdująca się na Wzgórzu Arkony w Lasku Arkońskim w Szczecinie (Osów). Od końca II wojny światowej w stanie ruiny; wpisana do rejestru zabytków, jako ruina trwała. Wybudowana została na polecenie Martina Quistorpa w l. 1900-04 w hołdzie dla ojca Johannes, szczecińskiego fabrykanta i filantropa, fundatora wielu inwestycji miejskich i bardzo wpływowego człowieka. Wieża Quistorpa wraz z okolicznym obszarem, zagospodarowanym licznymi alejkami i zielenią ogrodową, stanowiła punkt docelowy niedzielnych spacerów szczecinian. Projekt wieży został wykonany przez Franza Schwechтена, jednego z berlińskich architektów, współpracownika Waltera Gropiusa. Schwechten stworzył Zamek Cesarski w Poznaniu, a także w Berlinie, m.in. Kościół Pamięci i Dworzec Anhalcki oraz niektóre budynki w centrum oraz gmach filharmonii (nie zachowane do obecnych czasów). Ruiny wieży obok m.in. Jasných Błoni, Parku Kasprowicza, willi dawnych dzielnic Westendu i NeuWestendu znalazły się na wytyczonej w 2008 roku ścieżce edukacyjnej „Śladami Quistorpów”. Od 2009 roku pod auspicjami miejskiego konserwatora zabytków trwają prace koncepcyjne dotyczące odbudowy Wieży Quistorpa na punkt widokowy oraz jej zagospodarowania na cele turystyczno-użytkowe. W 2011 na koszt miasta budowlę zabezpieczono, ponadto odsłaniając fragmenty oryginalnej posadzki”²⁴.

Te dwie egzemplifikacje, wyraziste i skrajnie różne, bardzo dobrze ilustrują stan pewnej dychotomii, by nie rzec ambiwalencji, a więc i pewnego rodzaju zawieszenia w myśleniu o przeszłości dla przyszłości historii w podanym regionie (podobnych ilustracji można by podać bardzo wiele, także pochodzących z innych regionów ZZiP Polski) oraz ścierania się na ten temat odmiennych pomysłów i orientacji. Nietrudno sobie wyobrazić duży mętlik w tej kwestii wśród społeczności postmigracyjnej, pragnącej budować swoją tożsamość na jasnych zasadach. Jak zawsze wartości ścierają się z doraźnymi interesami.

Przykładem budowania tożsamości w oparciu o przedwojenną pamięć mogą być ruiny tzw. filokartystów, kolekcjonerów starych pocztówek, spotykanych nie tylko na ZZiP Polski, lecz także w całej Polsce. Jednak zwłaszcza we wspomnianych regionach, czyli dawnych Prusach Wschodnich, ma on zupełnie odmienny charakter, gdyż bezpośrednio odwołuje się do ponemieckiej przeszłości tych regionów i tej właśnie pamięci historycznej. Również widoczni są jako swoiści odkrywcy ponemieckiej przeszłości - „kolekcjonerzy przedwojennych przedmiotów (pocztówek, kapsli, butelek, guzików, rzeczy z niemiec-kimi napisami itp.). Internetowe aukcje przedwojennych rzadkich przedmiotów biją rekordy popularności. Aukcje z pocztówkami prezentującymi przedwojenne „landszafty” również przyciągają tłumy ciekawskich. Efektem rosnących kolekcji pocztówkowych są liczne wydania ilustrowanych albumów z przedwojennymi pocztówkami²⁵. Pocztówki te ukazują „krasę” dawnych czasów zarówno turystom, jak i obecnym mieszkańcom ziem.

²⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Wie%C5%BCa_Quistorpa, odczyt: 24-07-2015.

²⁵ m.in.: A.Supeł, *Elk na starych pocztówkach*, Warszawa 2008; W. Kujawski, *Mazury Garbate, Ilustrowany przewodnik po dawnych Mazurach*, QMK Olsztyn, 2009), W. Marczuk, *Mragowo i dawny powiat na starej widokówce*, Mragowo 2007., *Giżycko – Lötzen na starych pocztówkach*, Warszawa 2007.

Ich idylliczny, sielski charakter często wywołuje dysonanse w zestawieniu z toporną, powojenną zabudową. W opozycji do okresu przedwojennego, PRL zostaje zepchnięty do statusu „mroków średniowiecza”, kojarzonego ze swoistą zapaścią kulturową. Zapomina się, że dla współczesnych ludzi okres Polski Ludowej był czasem modernizacji. Powszechna edukacja, służba zdrowotna, wodociągi, kanalizacja, elektryczność, centralne ogrzewanie to wyznaczniki awansu cywilizacyjnego, które znikają z pamięci późniejszych pokoleń przytłoczone siemnością tamtych czasów. Mimowolnymi symbolami PRL stały się budowle z wielkiej płyty, dominujące na wielu współczesnych osiedlach, tak mocno kontrastujące z finezją przedwojennej zabudowy. W porównaniu do okresu „realnego socjalizmu” wyłania się wyidealizowany i atrakcyjny obraz Prus Wschodnich²⁶.

Na jeszcze inne, aniżeli powyżej wskazane - kłopoty związane z budowaniem tożsamości postmigracyjnej, tym razem na Mazurach, wskazuje Stefan M. Marcinkiewicz²⁷. Zwraca naszą uwagę na trudne do przezwyciężenia opozycje w odniesieniach do rozmaitych ram pamięci, które powinny zapewniać poczucie ciągłości i tożsamości. Dochodzi do wniosku, że tylko przyroda jest tym elementem continuum, ciemne lasy, kraina tysiąca jezior, nowy cud natury (obok jeziora Martwego, czy też Kilimandżaro i Puszczy Amazońskiej, bo przecież Mazury wystartowały w konkursie, globalnym plebiscycie Siedmiu Cudów Świata. A więc jest to promowanie regionu głównie poprzez wyróżniki przyrodniczo-geograficzne. A więc znowu region zamknięty, choć pozbawiony nawet jakichkolwiek ram kulturowych (jak w PRL, kormorany, bociany, gdy nie było lepszego pomysłu pod ręką na pokazanie regionu i jego kultury, pokazywano tylko atrakcje przyrodniczo - geograficzne).

Tożsamość postmigracyjna, jej budowanie na Mazurach, (podobnie, jak na całych ZZiP Polski), charakteryzuje kilka etapów, choć najważniejsze są dwa. Etap pierwszy znaczy poczucie tymczasowości oraz silnie rozpowszechniany mit państwa piastowskiego i powrotu do Macierzy tych obszarów (uderza tutaj zwłaszcza celowe używanie słowa: repatriacja.)

„Ludzie żyli tu w poczuciu tymczasowości i niepewności o własną przyszłość²⁸. Pierwsze lata powojenne cechowały się poczuciem przejściowości i nieokreśloności. Niektórzy mieszkańcy Mazur, pochodzący z Kresów, podtrzymywali nadzieję na powrót w strony ojczyste. Na całych Ziemiach Północnych i Zachodnich mieszkańcy obawiali się powrotu dawnych mieszkańców, które to obawy były często „odgórnie” podsycane. Z drugiej strony przez szereg dziesięcioleci wiele środowisk w Niemczech kwestionowało, ustalony w Jałcie i Poczdamie, przebieg granic. Jeszcze w latach 90. XX w wydawnictwach ziomkostw niemieckich można było przeczytać, że tereny te znajdują się tylko pod polską administracją²⁹.

Niewątpliwie „osadnikom zasiedlającym mazurską krainę towarzyszyło poczucie obcości kulturowej. Obcość była stopniowo przezwyciężana przez pozbywanie się elementów

²⁶ S. M. Marcinkiewicz, Tamże. s.93.

²⁷ Tamże, s. 87

²⁸ W. Łukowski, *Spoleczne tworzenie ojczyzn*, Scholar, Warszawa 2002, s. 168.

²⁹ F. Barran, *Städte – Atlas Ostpreussen*, Verlag Gerhard Rautenberg, Leer, 1994. cyt. Za: S.M. Marcinkiewicz, op.cit., s.89.

odmiennych. Zamalowywanie niemieckich napisów, palenie książek i niszczenie innych pozostałości było czymś powszechnym. Od czasów starożytnych „sukcesorzy” w ten sposób oswajali „nową” przestrzeń. W ten sposób tworzono nową, narodową domenę symboliczną³⁰. To, czego nie udało się spalić lub wywieźć Armii Czerwonej czy rozkraść szabrownikom, często ulegało zniszczeniu w wyniku działań (tudzież bierności) późniejszych mieszkańców. Obcość kulturowa związana była z niekompetencją kulturową. Nierzadko przerabiano ogrzewanie centralne na piecowe, gumowe koła u wozu zastępowane były drewnianymi z metalową obręczą, a elementy przedwojennych instalacji elektrycznych znajdowały nowe zastosowanie. Dochodziło do kuriozalnych przypadków niszczenia obiektów użyteczności publicznej. Podobnie jak na całych Ziemiach Północnych i Zachodnich, na Mazurach, nie ma ciągłości w wymiarze kulturowym, która samoistnie kreuje tożsamości zbiorowe.³¹ „Integralnym elementem mitu „Ziem Odzyskanych” była (jak już wspomnieliśmy) tzw. „repatriacja”. „Nazwano tak przesiedlenia ludności z dawnych Kresów Wschodnich na Ziemię Północną i Zachodnią. W tym przypadku również dokonano zabiegu interpretacyjnego. W znaczeniu semantycznym „repatriację” należy rozumieć jako powrót do ojczyzny³². Problem polegał na tym, że tzw. „repatrianci” zostawiali swoje „małe ojczyzny”, w których mieszkali od pokoleń. Słowo to miało uprawomocnić powojenne masowe przesiedlenia ludności i próbę tworzenia państwa jednolitego narodo. Andrzej Sakson szacuje, że w latach 1944-1948 z terenów ZSRR przesiedlono do Polski 1,5 mln ludzi, a w drugiej fazie 1955-1958 około 200 tys. osób³³.

Okres gruntownej zmiany w charakterystyce tożsamości postmigracyjnej na ZZiP Polski ma miejsce od lat 90. „Od początku lat 90. XX w. zauważyć można wzmożoną fascynację Prusami Wschodnimi. Ich odkrywanie stało się nie tylko modne, ale i wskazane. Poznawanie historii ziem „pruskich” staje się nie tylko domeną elit, ale również szerszych kręgów społecznych. Upadek komunizmu spowodował, że bez narażenia się na zarzut rewizjonizmu, możliwe stało się badanie „obcej” historii regionu. Szybko powstały organizacje skupiające ludzi poczuwających się do korzeni mazurskich/niemieckich i organizacje zmierzające do ochrony dziedzictwa kulturowego regionu (np. „Wspólnota Kulturowa Borussia” w Olsztynie, „Wspólnota Mazurska” w Giżycku).³⁴ Podobnie dzieje się na całym obszarze ZZiP Polski. Uobywatelnienie przeszłości przybiera wiele barw.

³⁰ L. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Scholar, Warszawa 2006, s. 11.

³¹ S.M. Marcinkiewicz, op. cit, s. 89.

³² J. Poniedziałek, *Postmigracyjne tworzenie tożsamości regionalnej*. Studium współczesnej warmińsko-mazurskości, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 139.

³³ A. Sakson, *Migracje w XX wieku*, [w:] M. Salamon, J. Strzelczyk (red.), *Wędrówka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagiellonica, Kraków 2004, s. 454-455.

³⁴ S. M. Marcinkiewicz, op. cit, s. 91.

4. Spór oponentów z entuzjastami aktualizowania lokalnej niemieckiej przeszłości

Wśród oponentów aktualizowania lokalnej przeszłości poprzez odniesienia do także niemieckiego (w tym przypadku pruskiego) dziedzictwa kulturowego należeli, obok Andrzeja Przewoźnika, także dwaj historycy idei skupieni wokół prezydenckiego (Lech Kaczyński) obozu zwolenników nowej polityki historycznej, a mianowicie Marek A. Cichocki i Dariusz Gawin. Podczas mającej miejsce w Fundacji Batorego w roku 2007 debaty nt. „Pamięci i władzy” Marek A. Cichocki argumentował za krytycznym podjęciem praktyk upamiętniających pruskie dziedzictwo kulturowe na ziemiach polskich, odwołując się i do obelisku w Nakomiadach (upamiętniającego Bismarka), a także do wrocławskiej inicjatywy przemianowania Hali Ludowej na, ponownie, Halę Stulecia. Ostatnia nazwa, w chwili gdy jej użyto, upamiętniała pruskie (koalicyjne) zwycięstwo w bitwie Narodów pod Lipskiem. Powrót do historycznej nazwy uznał Cichocki za powód, by głośno stawiać pytania o motyw i skutki takich decyzji, a także o, jego zdaniem, bezzasadne dążenie do pojednania polsko-niemieckiego, które miałyby uwolnić dzisiejszych Polaków i Niemców od poczucia krzywdy (w przypadku Polaków) i winy (w przypadku Niemców).

Z kolei w Szczecinie, na Cmentarzu Centralnym, toczy się nieustanna walka z czasem i uprzedzeniami o odzyskanie i restaurację nie tylko już nagrobków Niemców, ale także nagrobków - dzieł sztuki o wysokiej wartości historycznej i estetycznej.³⁵ Podobnie rzecz się ma w Gdańsku, gdzie wzdłuż założenia parkowych ciągnących się od Wrzeszcza do Gdańska Głównego, ustawiono kamienie z inskrypcjami informującymi, że w miejscach tych znajdowały się onegdaj cmentarze. W Gdańsku i Wrocławiu powstały też założenia nekropolitalne upamiętniające zmarłych pochowanych na nieistniejących Cmentarzach (mowa tutaj o „Cmentarzu nieistniejących” cmentarzach w Gdańsku oraz Cmentarzu mieszkańców tego miasta pochowanych na nieistniejących cmentarzach Grabiszyn II we Wrocławiu. Warto także wspomnieć w tym miejscu o Szamocinie, gdzie za sprawą animatorki teatralnej Luby Zarembińskiej w latach 90. XX wieku przypomniano postać pochodzącego z Szamocina, niemiecko-żydowskiego dramaturga Ernsta Hugo Tollera, gdzie w 2009 roku ufundowano głazy upamiętniające cmentarz ewangelicki i żydowski. Punktem wyjścia był tam sugestywny opis drogi na szamocińskie cmentarze sporządzony właśnie przez Tollera w jego dziennikach. Inicjatywę ufundowania głazów i zorganizowania „Spaceru” w te miejsca poprzedził zrealizowany jeszcze w latach 90. XX wieku amatorski spektakl teatralny pt. „Długa Ulica Żywych i Umarłych” zrealizowany przez mieszkańców miasteczka na motywach dzienników Tollera. Spektakl poprzedziła praca dokumentacyjna i przekłady dzieł Tollera na język polski, które rozślawiły Szamocin i tamtejszy teatr jako jeden z ciekawszych ośrodków animujących przeszłość lokalną, jako przeszłość wielokulturowego miasteczka pogranicznego.³⁶

³⁵ *Cmentarz Centralny w Szczecinie, Ogromny park pochował umarłych*, (red.) M. Słomiński Wydawnictwo „dokument” Oficyna Archiwum Państwowego w Szczecinie, Szczecin 2005.

³⁶ Szeroko na ten temat: I. Skórzyńska, *Widowiska przeszłości. Alternatywne polityki pamięci 1989-2009*, Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, Poznań 2010.

Omawiając książkę Karoliny Wigury pt. „Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki” Marek Beylin zwrócił uwagę na dorobek Europy w związku z przepracowaniem dramatycznych wydarzeń II wojny światowej, a mianowicie na odrzucenie „zemsty i odwetu” w relacjach z Niemcami. W lokalnych „małych polsko-niemieckich politykach zagranicznych” na plan pierwszy wybija się właśnie owo odrzucenie zemsty i odwetu, czego wyrazem są coraz częściej, powodowane ludzkim odruchem i obywatelską odpowiedzialnością, lokalne praktyki aktualizowania niemieckiej przeszłości, jako z jednej strony praktyki oddawania szacunku zmarłym, a z drugiej poszanowania dla historycznej wartości miejsc, obiektów i symboli, z których wiele zawdzięczamy także mieszkającym tu niegdyś Niemcom.³⁷

Z tej perspektywy historycznie znaczący głaz Bismarcka w Nakomiadach opowiada, jak chce Traba, trudną prusko-polską historię kolonizacji i, jak chce Zbigniew Bujak, polskie zwycięstwo w starciu z „żelaznym kanclerzem”. Z tej perspektywy cmentarzyk w Wesołej (inny dobry przykład aktualizacji niemieckiego dziedzictwa) poświadcza, jak chce tego Marek Beylin, że można we wzajemnych stosunkach polsko-niemieckich wyrzec się zemsty i odwetu, a głazy i cmentarze nieistniejących cmentarzy w Gdańsku i Wrocławiu poświadczają, że śmierć nie tylko wyrównuje rachunki czy uwzniośla przeszłość, ale także uczy „bycia razem” pomimo różnic, jakie nadal dzielą Polaków i Niemców.

Uwagi końcowe

W podsumowaniu naszych rozważań nad przyszłością przeszłości na ZZiP Polski w aspekcie procesów становienia tożsamości regionalnej, również w oparciu o pamięć i kulturę niemiecką tych ziem, oraz uobywatelnienia inicjatyw związanych z przeszłością i pamięcią, warto przypomnieć, iż tożsamość nigdy nie jest zakorzeniona tylko w teraźniejszości. W przeszłości to właśnie przekaz międzygeneracyjny - (jak zauważył S. Marcinkiewicz) stanowił zwłaszcza o ciągłości tożsamości związanej z regionem i lokalnością. Te międzygeneracyjne związki z przestrzenią miały wielkie znaczenie dla poczucia wspólnoty, bycia jej częścią w przeszłości. Nie było to możliwe w przypadku migrantów „repatriantów” na ZZiP Polski po wojnie.

Dzisiejszy renesans lokalności, regionalizmu, czy wręcz „eksplozja eksploracji lokalności”, w prezentowanym studium skupiająca się głównie na ZZiP Polski rodzi pytanie, „czy tę „wschodniopruską archeologię” można nazwać powrotem, rekonstrukcją czy bardziej konstruowaniem? W czasach, w których każda rzecz, myśl, znak ma wartość rynkową, a marketing stanowi podstawę budowania świadomości zbiorowej, może mamy do czynienia bardziej ze swoistym *simulacrum*³⁸, niż realną treścią? Poszukiwanie nowoczesnej formuły tożsamościowej a atrakcyjność tej formuły pod względem marketingowym,

³⁷ M. Beylin, *Zbawienna normalność pojednania* (Beneficialnormality of reconciliation), „Gazeta Wyborcza”, 24/07/2011. Recenzja publikacji: K. Wigura, *Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Gdańsk – Warszawa 2011.

³⁸ patrz: J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, tłum. S. Królak, Wyd Sic!, Warszawa 2005.

to nie muszą być wcale procesy w ścisłych, bezpośrednich związkach. Naszym zdaniem pokolenia wychowane w demokratycznej Polsce przyjmą jako wartość właśnie ów bogaty wielo-kulturowy przekaz, właśnie międzypokoleniowo już w niepodległej Polsce konstruowany, jako coś, co łączy i stanowi dobro wspólne. Podaliśmy przykłady wielu takich mądrych inicjatyw, będących znakiem rozpoznawczym regionów i elementem wzbogaconej i przekształconej na nowo tożsamości lokalnej.

Pytanie, czy kulturowe dysonanse, o których szeroko w tym miejscu pisaliśmy, zmieniają swój charakter i stępią swoje ostrze? Nie mamy takiego przekonania, że tak się stanie, choć z pewnością czas "filtrowania przez narodowe sito" wiedzy o regionie i lokalnej tożsamości bezpowrotnie minął. Jednocześnie pamiętamy, że pluralizacja z jednej strony ubogaca, z drugiej komplikuje obraz wspólnoty narodowej jako jednorodnej i spójnej. To samo dotyczy wspólnoty regionalnej.

Bibliografia

- Bachmann K., *Debata o historii Wrocławia wiele o nas mówi*, „Gazeta Wyborcza”, 29/03/2009.
- Barthes R., [In discussion] *Le mythe au jour d'hui*, „Esprit” T. IV, no. 402, 1971.
- Bystron J., *Megalomania narodowa*, „Przegląd Współczesny”, 1924.
- Beylin M., *Zbawienna normalność pojednania*, „Gazeta Wyborcza”, 24/07/2011.
- Bramorski K., *Dorastałem w mieście, któremu brakowało 610 lat historii*, „Gazeta Wyborcza”, 23/02/2009.
- Burak M., Okólska H., *Cmentarze dawnego Wrocławia*, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław, 2007.
- Cichocki M., *Pamięć jako przedmiot władzy*, (red.) Piotr Kosiewski, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa, 2008.
- Dwugłós. Włodzimierz Borodziej, Jan Żaryn, *Niemieckie ślady w Polsce*, not k.b., „Rzeczpospolita” 2007/06/05.
- Górczyńska-Przybyłowicz B., Jankowiak S., Skórzyńska I., Strykowski K., Wachowiak A., [red.] *DomOtwarty/DomZamknięty? Lekcjepogranicza. Europa Środkowo-Wschodnia (XX/XXI w.)* [Offenes Haus/Geschlossenes Haus? Lektionen der Grenzräume. Mitteleuropa (20/21.Jh.)] Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań, 2014.
- Klich A., Krzyk J., *Zostawcie nam naszych umarłych wrogów*, „Gazeta Wyborcza”, 26/04/2010.
- Kryzys definiensu regionalizmu w Polsce?: *Aspekty historyczno-socjologiczne*, (red.) Skórzyńska I., Wachowiak A., Urbanik W., Wydawnictwo Instytutu Historii UAM, Wyższa Szkoła Humanistyczna TWP w Szczecinie, Poznań-Szczecin 2014.
- Krzemiński A., *Od konfrontacji do wspólnoty, Polska, Niemcy, 20 lat traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, „Polityka”, 23(2810), 2011.
- Kurs T., Prais P., *Ludzie ostrożni z historią* (People are careful with history), „Gazeta Wyborcza”, 2005/12/02.

- Lipski J. J., *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. (Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków)* (Two Home- lands - twopatriotisms. Remarks on national megalomania and xenophobia of Poles), reprint: „GazetaWyborcza” 2006/09/26, 1981.
- Maciejewska B., *Germańska fala zalewa piastowski Wrocław*, „Gazeta Wyborcza”, 21/02/29.
- Maciejewska B., *Zakończmy wojnę wrocławsko-pruską*, „Gazeta Wyborcza”, 2228/03/2009.
- Mazur Z., *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań, 1997.
- Nijakowski L.M., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa, 2006.
- Pamięć jako przedmiot władzy*, (red.) P. Kosiewski, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa, 2008.
- Prais P., Wojciechowska J., *Miejsce na obelisk Bismarcka*, „Gazeta Wyborcza”, 2005/10/07.
- Skórzyńska I., *Widowiska przeszłości. Alternatywne polityki pamięci 1989-2009*, Wydawnictwo Instytutu historii UAM, Poznań, 2010.
- Słomiński M., (red.) *Cmentarz Centralny w Szczecinie, Ogromny park pochował umarłych*, Wydawnictwo „dokument” Oficyna Archiwum Państwowego w Szczecinie, Szczecin, 2005.
- Stomma L., *Antropologia wsi polskiej w XIX wieku*, Tower Press, Gdańsk, 2000.
- Szacka B., *II wojna światowa w pamięci rodzinnej*, w: *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego* (red.) Piotr T. Kwiatkowski, Lech M. Nijakowski, Barbara Szacka, Andrzej Szpociński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, 2010.
- Szpociński A., *Wizualizacja pamięci społecznej*, w: *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, (red.) A. Szpociński, Collegium Civitas Press oraz Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, 2009.
- Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa, 1996.
- Traba R., Kurs T., Prais P., 2005, *Ludzie ostrożni z historią*, „Gazeta Wyborcza”, 2005/12/02, 2005.
- Urbanik W., *Elity polityczne III i ich elektoraty*. Urbanik& „Poligraf”, Szczecin, 2008.
- Wąs C., *Wrocław w epoce pomników*, „Odra”, 1994/11, 1994.
- Wigura K., *Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Gdańsk –Warszawa, 2011.

Izabella Skórzyńska, Anna Wachowiak

Działania obywatelskie w wymiarze regionalnym na Ziemiach Zachodnich i Północnych (ZZiP) Polski wobec historii pamięci niemieckiej. Jaka przeszłość dla przyszłości?

Nasz związek z miejscem urodzenia i zamieszkania jest bardzo ważny. Jak zauważa S. Ossowski, w ten sposób tworzy się nasza pierwotna tożsamość, mająca charakter trwały, stały. Dowartościowanie znaczenia regionów w Europie regionów ma wymiar emancypacyjny dla nich, z drugiej strony uruchamia pluralizację dyskursów wokół tego, jakie wątki i elementy stanowią warunek sine qua non, określający, co stanowi o ich rdzeń, genius loci. W ten sposób idea regionu zarazem łączy część jego mieszkańców, jak i ich dzieli, z uwagi na istnienie ruchów i kontrruchów w danym regionie, skupionych wokół zwolenników, jak i przeciwników animacji określonych wątków dotyczących ponemieckiej przeszłości na ZZiP Polski.

Słowa kluczowe: pamięć przedwojennej historii ZZiP Polski, działania obywatelskie upamiętniające przedwojenne artefakty, ruchy społeczne i kontrruchy wokół tych idei

Civic action in regional dimension in the area of West and North Poland into the history of german memory. What past to the future?

Our ties with the place of birthday and home is very important. As noticed S. Ossowski, in this way is created our primary identity (connected with region- private homeland), which has permanent, constant character. Appreciation of the importance of regions in Europe (in the contemporary Europe of regions), has emancipatory character (dimension) to them, but from the other hand – it runs pluralization of discourses around it, which elements and plots are condition sine qua non, attributive to their genius loci.

In this way idea of region both connecting and dividing, because of existing social movements and “against” movements in a given regions. This social movements are focusing supporters and opponents of some plots about post-German past on area of West and North Poland.

Keywords: memory of pre-war past in West and North Poland, civic action commemorating pre-war artifacts, social movement pro and cons this ideas

Translated by Anna Wachowiak